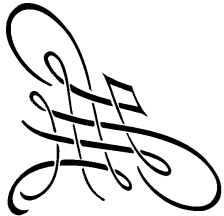


Po górach, dolinach...



Informator parafialny

Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 14 (617) 2 kwietnia 2006 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.neostrada.pl> E-mail Redakcji: redakcja.pgd@poczta.onet.pl

Ojciec Święty był wielką osobowością, chyba największą, niezwykłą w historii. Kształtował nasze charaktery, wpływał na losy świata, a jednocześnie wydawał się taki bliski, przyjacielski. Żartował i płakał, modlił się i uśmiechał.

Papieża Jana Pawła II nazywano między innymi: **Podarunek Niebios, Jan od Boga, Boży Sportowiec, Sumienie Świata, Pielgrzym Pokoju, Skrzydlaty Papież, Biały Pielgrzym, Wielki Gość, Głos Biednych, Król Dzieci, Przyjaciel Boga.**

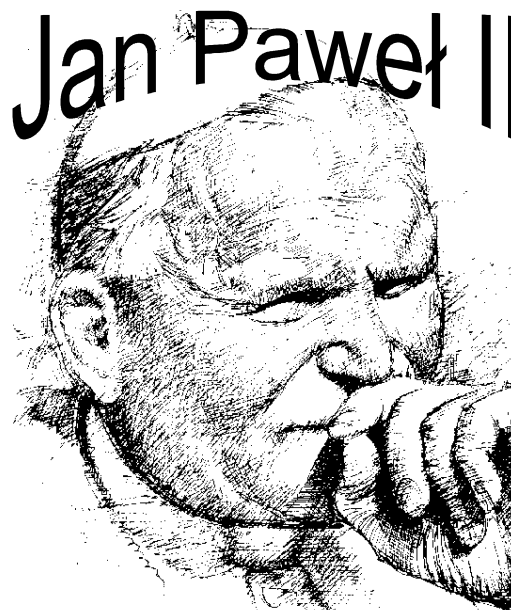
2 kwietnia 2005 roku o godzinie 21.37 odszedł do Domu Ojca.

Miał prawie 85 lat. Swój pontyfikat zakończył słowem: Amen.

Na wiadomość o odejściu Papieża prawie cały świat wstrzymał oddech, modlono się za Niego na całej kuli ziemskiej, w różnych językach. Został pochowany w podziemiach Bazyliki świętego Piotra tzw. Grotach Watykańskich. Już dziś mówimy o Nim: Jan Paweł II Wielki, Święty, największy Polak w dziejach narodu, o którym nigdy nie zapomnimy i często będziemy się do Niego modlić.

Jego słowa: **"Nie lękajcie się", "Bogu dziękujcie, ducha nie gaście", "Pokój, Tobie Polsko", "Maryjo jestem cały Twój", "Świętymi bądźcie"** niech zawsze będą w naszych myślach i modlitwach.

Możemy modlić się za Niego i do Niego, aby wypraszał nam u Pana Boga potrzebne łaski.



Modlitwa o beatyfikację

Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości.

On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawianictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą.

Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją, że Twój sługa Papież Jan Paweł II zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych. Amen.

Spełnienie - Apocalypsis

Kres jest tak niewidzialny,
jak początek.

Wszecławiat wyłonił się ze Słowa i do
Słowa też powraca.

W samym centrum Sykstyńny artysta
ten niewidzialny
kres wyraził

w widzialnym dramacie Sądu -

I ten niewidzialny kres stał się wi-
dzialny jakby szczyt
przejrzystości:
omnia nuda et aperta ante oculos Eius!

Słowa zapisane u Mateusza,
tutaj zamienione w malarską wizję:

«Pójdźcie błogosławieni...
idźcie przekłęci»...

I tak przechodzą pokolenia -
Nadzy przychodzą na świat i nadzy
wracają do ziemi,
z której zostali wzięci.

«Z prochu powstałeś
i w proch się obrócisz».

To co było kształtne w bezkształtne.
To co było żywe - oto teraz martwe.

To co było piękne - oto teraz
brzydota spustoszenia.

A przecież nie cały umieram,
to co we mnie niezniszczalne trwa!

Tryptyk Rzymski

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Dzisiaj coraz więcej ludzi, i to nie tylko duchownych, odkrywa, że chrześcijańska prawda o miłości Boga jest istotna i potrzebna do głębszego zrozumienia Boga i świata. Tę prawdę bardzo pięknie wyrażają słowa z dzisiejszej Ewangelii św. Jana: „*Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał*”.

Przy mówieniu o wierze, wciąż jednak za często, pojawia się lista wymagających prawd, niezrozumiałych dogmatów i straszy się piekłem.

Wiara jednak najlepiej rodzi się i wzrasta, gdy człowiek wierzy w miłość. Jeśli wierzy, że Bóg kocha świat, wszystkich ludzi i każdego z osobna, nawet wówczas, gdy człowiek pogubi się i wejdzie na drogę grzechu. Bóg „bogaty w miłosierdzie” nie przeczy sobie samemu. Nie może On obejść się bez nieustannego okazywania ludziom swej wielkiej i bezgranicznej miłości, która silniejsza jest od największych nawet zdrad. To miłość Boża jest najlepszym klimatem do budzenia i wzrastania wiary w człowieku.

Czy budujemy swoją duchowość na świadomości, że jesteśmy kochani? Czy też bliższa jest nam raczej myśl, że to my kochamy: Panie, Kocham Cię, chcę Cię kochać. A tymczasem taka miłość jest wtórna. Powinniśmy wszystko budować na tym, co jest pierwsze, na tej wstrząsającej pewności, że Bóg nas kocha, że Bóg mnie kocha. Czy zastanawiamy się dlaczego Bóg obdarza nas tak wielką miłością? Dlaczego Jemu tak bardzo na nas zależy? Kim my jesteśmy, że nieustannie wychodzi do nas ze swoją wielką miłością?

Miłość Boża nie jest prawdą teoretyczną, bez pokrycia. Ta miłość została tak bardzo zainwestowana w świat i w każdego z nas, że Bóg posłał swego Syna. Posłał swoje Słowo. On zechciał się do nas uśmiechać oczami ludzkimi. A zbawienie człowieka polega na przyjęciu lub odrzuceniu Bożej miłości objawionej w Chrystusie.

Z miłością Boga bardzo mocno został związany krzyż, który też jest tematem dzisiejszej ewangelicznej rozmowy Jezusa z Nikodemem. W taki oto sposób Chrystus udowodnił i potwierdził swoją i Boga miłość do świata. Krzyż mówi o miłości pokonanej, a jednak ostatecznie zwycięskiej. Chrystus został upokorzony, a jednak otoczony chwałą. Zdradzony, a mimo tego wierny miłości Ojca. Jego wywyższenie na krzyżu nie jest wyrazem mocy władczej, ale wyboru jednej mocy i prawdy, a jest nią miłość.

Patrzmy zatem dzisiaj z wiarą i miłością na krzyż Chrystusa, na którym - jak mówi liturgia - zawisło zbawienie świata. Jak kiedyś wiara w miedzianego węża uratowała od śmierci ukąszonych przez jadowite węże Izraelitów, tak dziś ta sama wiara i miłość, nas współczesnych ludzi, codziennie dręczonych różnymi „ukąszeniami” grzechu, niewiary, pogubienia, może uratować na pewno od wiecznej śmierci i pomóc znaleźć się w otwartych ramionach miłującego Ojca.

Ks. Andrzej

Czy przemijanie ma sens?

(w I-szą rocznicę śmierci Jana Pawła II)

Umieranie i śmierć jest dla żyjących doświadczeniem niezbędnym, aby zrozumieć sens życia.

Za sprawą Ojca Świętego, który umierał - za sprawą mediów - na naszych oczach, zaczynamy rozumieć, że kiedy coś się kończy, prawie równocześnie coś także się zaczyna. Zaczynamy inaczej patrzeć na siebie. Uświadamiamy sobie, że teraz mamy iść samodzielnie, drogą którą pokazał nam zmarły Papież. Pozostawił nam także wiele wskazówek i swoich głębokich przemyśleń.

Każda rocznica odmierza czas, skłania także do zastanowienia się nad przemijaniem, bo „czas ucieka, wieczność czeka”.

W pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II zastanówmy się, jaki sens ma nasze życie. To pytanie zadaje sobie każdy, przy okazji pogrzebu, a człowiek uczony - filozof szuka odpowiedzi na to pytanie przez całe swoje życie.

W „Tryptyku Rzymskim” Ojciec Święty widział przemijanie w strumieniu. Zauważa, że potok się nie zdumiewa gdy spada w dół, lecz zdumiewa się człowiek. Wiersz kończy mocnym akcentem, powtarzając „To przemijanie ma sens!”.

Czy można mieć wątpliwości, skoro Ojciec Święty tak mocno w to uwierzył!?!

Kiedy oglądałem transmisję z pogrzebu Papieża, zwróciłem uwagę na wiele znaków, które nie mogły być przypadkowe.

Ojciec Święty zawsze czuł w wiejącym wietrze obecność Ducha świętego. Czy w wiejącym wietrze na Placu Św. Piotra w dniu pogrzebu mogło nie być Ducha Świętego, skoro te rzesze ludzi były złączone w modlitwie. Na oczach całego świata ten wiatr przewracał karty Biblii otwartej na trumnie Ojca Świętego, a zamknął tę Biblię, kiedy zaczęto czytać Ewangelię. Nie mogą tego inaczej zrozumieć, jak tylko jako znak - głosił Ewangelię aż do swojej śmierci.

Swoim nauczaniem i swoim życiem dla ludzi Ojciec święty udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że przemijanie ma sens. Dzisiaj bardzo wielu ludzi odczuwa, że coś się zmieniło na świecie; zmieniło się także w nas. Spełniło się zatem wołanie Papieża i Duch Święty zstąpił, a Jego obecność była wtedy odczuwalna w sposób szczególny, wręcz fizycznie!

Nie można mieć wątpliwości, że w nauce i osobie Ojca Świętego można znaleźć odpowiedź na pytanie - dlaczego przemijanie ma sens?.

Kazimierz Hanus

Zamyślenie niedzielne

«Ruszaj w drogę!» Nie poprzestawaj na dyskusjach, nie zwlekaj z czynieniem dobra, czekając na odpowiednią okazję, która może nigdy się nie nadarzyć. Nadszedł czas, by działać!

Jan Paweł II Spotkanie z młodzieżą na krytym lodowisku,

5 czerwca 2004 - Berno

Niepowtarzalne miejsce w sercu Papieża Jana Pawła II zajmowały dzieci. Często brał je na ręce, przytulał, na czole kreślił krzyż lub całował z największą miłością. Napisał też do dzieci list, w którym prosi o modlitwę, dobre życie i słuchanie słów Pana Jezusa. Często powtarzał, że to dzieci są najbliżej Boga. Papież kochał dzieci i one Go bardzo kochały. Położył w nich nadzieję, ufał, że to dzieciom w przyszłości uda się zmienić oblicze tego świata.

Ustrońskie dzieci, podobnie jak dzieci na całym świecie, ze łzami w oczach przyjęły wiadomość o śmierci ich wielkiego Przyjaciela, Ojca Świętego. O swoim bólu i żalu po Jego odejściu napisały do Niego listy.

Napisały również dzisiaj, kiedy wspominamy I rocznicę śmierci Papieża. Dzieci odpowiadają także na pytanie - dlaczego Jan Paweł II powinien zostać wyniesiony na ołtarze.



Ojcu Świętemu w rocznicę śmierci!

Ojczy Świąty!

Tak Ciebie tu brak na tym świecie. Dlaczego tak wiele tu zła? Dlaczego ludzie nie umiają przebaczać tak jak Ty? Czy tak trudno jest powiedzieć „wybaczę ci”? Czy trzeba już przemocą kierować się? Chyba nie. Wystarczy na zgodę podać dłoń. Tak jak Ty Janie Pawle II umiałeś przebaczyć nawet temu, kto Cię skrzywdził. Chcę być taki jak Ty, dobry, umiający przebaczać, bo tak niewiele potrzeba i to pokaże mi drogę do nieba. Amen. Karolina

Ojczy Świąty prowadź nas przez całe życie. Żebyśmy starali się zwalczać zło nie krzywdząc innych. Umacniaj wiarę wierzącym a przywracaj ją niewierzącym. Wspomagaj Kościół na całym świecie: kapłanów, siostry zakonne i wszystkich ludzi. Dziękujemy Ci wszyscy ludzie, że byłeś 26 lat Papieżem Janem Pawłem II. Kinga Krężelok kl. IV b SP 1.

Ojczy Świąty pomóż nam wierzyć i kochać Boga. Abyśmy dobrze znali Go i dobrze Mu służyli. Ojczy Świąty przekaz nam swoją wielką wiedzę, abyśmy mocno - tak jak Ty, kochali Pana Boga. Abyśmy potrafili oddać Mu swoje życie. Będziemy zawsze pamiętać o tym, co dla nas zrobiłeś, że całe życie poświęciłeś by nas nauczyć wierzyć. Adriana Broda kl. IV b

Karol Wojtyła zarówno jako prosty człowiek jak także Papież był dla mnie wzorem. Jako dziecko był bardzo zdolnym uczniem, a w późniejszym życiu najlepszym nauczycielem. Był wyjątkowy. W każdej dziedzinie mógł się czymś poszczycić. Nie ma takich słów, którymi można by było opisać to, co zrobił. Justyna Włarmuzińska VI b

Uważam, że Jan Paweł II był bardzo miłym i serdecznym człowiekiem. Jest dla mnie autorytetem i na pewno nim zostanie. Mieliśmy szczęście, że mogliśmy żyć w tych czasach co Papież. Mieliśmy okazję zobaczyć Go na żywo i śledzić Jego poczynania. Myślę, że jest dla mnie i dla wszystkich ludzi wzorem do naśladowania. Powinniśmy brać z Niego przykład i mimo, że Go już nie ma, będzie zawsze w naszych sercach i w myślach. Karolina Rejowier kl. 6a

Bardzo tęsknię za papieżem Janem Pawłem II, był naprawdę cudowny, miał same cechy pozytywne i dobre serce. Przeżywam mały smutek dlatego, że Go już nie ma. Chciałabym mieć szansę spotkania się z Nim na żywo, bo nigdy takiej okazji nie miałam.

Kiedy miał 9 lat wtedy Jego mama umarła. Od tego czasu zastępowała Mu ją Maryja Matka Boża. Było to dla Niego wielkie przeżycie. /.../ Moim zdaniem Papież Jan Paweł II powinien być naszym świętym. Justyna Hernik VI

Dlaczego Jan Paweł II powinien zostać nazwany świętym?

Bo kochał Jezusa i robił dobre uczynki. Modlił się do Boga. (Anna Chwastek)

Ponieważ Jana Paweł II był dla mnie kimś niesamowitym, bo umiał przebaczać ludziom, nawet tym, którzy kiedyś coś złego uczynili (Marta Szarzec kl. II c)

Dlatego, że już jak żył i był papieżem był świętym (Mateusz).

Ja ogłosiłbym Papieża świętym dlatego, że był dobrym człowiekiem i pomagał innym (Filip Wądołny kl. II b)

Bo zrobił dużo dla świata, zawsze wszystkich podtrzymywał na duchu i nigdy nie tracił nadziei.

Bo pomagał innym i uzdrowiał innych (Monika)

Dlatego, że był dobry, kochał ludzi i był zawsze interesujący (Sandra Kozok)

Bo ten papież wszedł po schodach Bożych i wdrapał się do nieba (Grzegorz Skark kl. II c)

Dlatego, że na ziemi jak dla mnie już był świętym (Magda Hombek)

Jan Paweł II kochał Boga, przyrodę i wszystkich ludzi, dlatego też zawsze im przebaczał (Magdalena Kłoda).

Jan Paweł II**Jeżus Chrystus - Odkupiciel człowieka**

Najważniejszym tematem pontyfikatu Jana Pawła II był bez wątpienia Jeżus Chrystus - Odkupiciel człowieka, „ośrodek wszechświata i historii”, a także każdej ludzkiej biografii. Papież był bowiem głęboko przekonany, że „człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”. „Dzieje każdego człowieka - powtarzał Jan Paweł II - toczą się w Jeżusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia”.

Znakomitą ilustracją tej tezy są żywoty ludzi świętych. Na przykład Papieża. Po roku od Jego śmierci coraz lepiej widać, że Karol Wojtyła/Jan Paweł II na każdym kroku naśladował Jeżusa: Jego modlitwę, zawierzenie Ojcu i Jego miłość do człowieka. Życie Ojca Świętego naprawdę toczyło się wokół Chrystusa, a wyglądało to tak, jakby Jan Paweł małał, kurczył się, znikał, ażeby On - Jeżus Chrystus - „mógł wzrastać” (por. J 3, 30). Aż przyszedł 2 kwietnia, sobota po Zmartwychwstaniu, kiedy zamknęła się ziemska biografia Papieża, aby tym wyraźniejsze stało się - w nim i przez niego - działanie Jeżusa.

„Jeśli ziarno pszeniczne, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity” - mówi Ewangelia. Jan Paweł II był jak to ziarno pszenicy. Umarł i... dziś możemy uczestniczyć w owocach Jego śmierci.

W czasie pierwszej pielgrzymki do Polski Ojciec Święty komentował dla nas słowa Jeżusa: „Czy i wy chcecie odejść?” i tamtą odpowiedź Piotra Apostoła: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 67-68).

No właśnie: do kogóż pójdziemy? Przecież tylko On - Jeżus Chrystus - wie, co jest w człowieku. Jedynie On ma słowa życia wiecznego i może zamienić ludzką śmierć w swoje ZWYCIĘSTWO.

/Janusz Poniewierski /

Ku pamięci Ojcu Świętemu

W dniu Bożego Miłosierdzia
Bóg powołał Cię do Siebie
Aniołowie wraz z świętymi
Otworzyli wrota w niebie
Otworzyli je na oścież
A na ziemi biją dzwony

Pierwsza mija dziś rocznica
Odkąd kraj osierocony
Lecz nie wszystko z śmiercią ginie
Duchem w sercach nam zostałeś
Jak żyć trzeba nas uczyłeś
Swoją testament nam oddałeś
Ty wskazałeś nam swym czynem
Jaką drogą iść do nieba
Jak codzienne trudy znosić
Jak bliźniego kochać trzeba
Tyś jednoczył wszystkich ludzi
I pokoju był obrońcą
Niestrudzony Pielgrzym świata
Nam oddany aż do końca

Dzisiaj w jasnej aureoli
patrzysz na nas z wysokości
Wstawiasz się modlitwą za nas
Troszczysz się - o los ludzkości
Módl się za nas Ojciec Święty
I weź świat nasz w Swoje ręce
Aby wojen, nienawiści
Nie było na świecie więcej.

/Wanda Mider/

Gawęda z przyrodą w tle - Nie spiesz się Janie Pawle - w rocznicę śmierci

Wiosną, zwłaszcza w Polsce, będą odzywały głębokie przeżycia związane ze śmiercią naszego papieża Jana Pawła II. Mimo, że smutne, przecież z gatunku najwartościowszych. Cały pontyfikat, potem testament, spuścizna religijna i literacka - wszystko to - można ująć związłym słowem - żył przykazaniem miłości. Całym sobą zdawał się mówić - cokolwiek czynisz, czyń z miłością.

Długi owocny żywot, testament krótki. Wierzę, że zasianego słowa nie pochłoną chwasty.

Nie śpiesz się Janie Pawle

Nie śpiesz się Janie Pawle
Wędrując po Rzymie
Twe miasto jeszcze uśpione
Nad ogrodami -
Jak to rankiem bywa -
Wczesno - wiosenna mgiełka płynie
Czy znajdziesz chwilę?
Dotknij proszę murów,
Które od wieków rzymskich cesarzy
Stoją w laurze zwycięstwa -
Dostojnie - na straży -
Czasu i historii
Słowo -
Natchnione słowo -
Zechciej postać
W przestrzeń uliczki
W Koloseum niechaj przejdzie
Odkupieńczą drogę krzyżową
A kiedy wróci
Bogate w treści
I formą piękne
I przebudzone -
Powtórz, zawołaj -
Nie zabrałem nic ze sobą
Zostawiłem wszystkie -
Myśli i słowa
Bogiem znaczone -
Z nadzieją, że pójdą
Z Rzymu w świat
Między ludzi
Powierzam je opiece ludzi -
Tych, co już nie śpią
I tych, których słowo
Zdolne obudzić

Barbara Górnioł

Droga krzyżowa nienarodzonych

Stacja VII

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

Dobra doradczyni mojej mamy odeszła. Na moich ma-lutkich, słabych ramionkach został tylko krzyż, jeszcze cięższy. I choć się rozwijam, rosnę z każdym dniem tak bardzo się zmieniam, nie umiem sobie poradzić z tym krzyżem, który rośnie wraz ze mną. Przytłacza mnie, więc znów upadam.

Jezu pomóż mi dźwignąć się. Ja chcę żyć! Proszę Cię pomóż też mojej mamie...

Któryś cierpiał za nas rany...

Stacja VIII

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

Wiele jest dobrych kobiet i takich, które płaczą nad lo-sem moim i moich braciszków i siostrzyczek, bezbronnych i niewinnych. Te kobiety płaczące zwykle nic nie robią, aby ten nasz - nienarodzonych dzieci - los zmienić. Grzeszą zaniedbaniem, gorszą się, a mogłyby jeszcze pomóc - okazać trochę ciepła, wesprzeć. Moja mama potrzebuje miłości!

Jezu, Ty upomniałeś i pouczyłeś płaczące niewiasty, aby płakały raczej nad sobą, swoimi dziećmi i nad grzechami. A więc płaczące niewiasty na wasz ratunek, na wasz protest, na waszą miłość czekają nienarodzone dzieci...

Któryś cierpiał za nas rany...

Stacja IX

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Mój krzyż rośnie do ogromnych rozmiarów, powiększa go świadomość zbliżającej się okrutnej śmierci. Ta myśl po-woduje, że już prawie umieram. Przeżywam śmiertelne zała-manie...

Jezu, tylko Ty jeden wiesz, co dzieje się w mym sercu. Ty jeden rozumiesz moje położenie. Ty Boże, dałeś ludziom wolną wolę, a oni wykorzystują ją, nadużywają najświętszego daru Bożego do czynienia zła...

Któryś cierpiał za nas rany...

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony

Jestem w pełni rozwoju, wszystko we mnie krzyczy, bo naprawdę chcę żyć! Mamo, gdybyś wiedziała jak bardzo tego pragnę, gdybyś chciała mnie zobaczyć, gdybyś, choć trochę mnie kochała... Umiąłabyś poczekać jeszcze i mogłabyś przeżywać niepojętą radość mojego narodzenia. Mamo! Ta-to! Dlaczego nie chcecie przeżyć moich narodzin?

Jezu, na Ciebie obnażonego patrzyli oprawcy. Dla nas malutkich nawet lekarze mogą stać się mordercami, bo mat-kom i ojcom zabrakło odwagi...

Któryś cierpiał za nas rany...

www.bosko.pl

Myśli Jana Pawła II o Krzyżu

Krzyż (...) „stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem [...]. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną mi-łością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowie-ka" (*Dives in misericordia*, 8)

Homilia podczas konsekracji Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 17.08.2002

Z życia parafii

- Od niedzieli do środy (26-29 marca) trwały Rekolekcje Wielkopostne dla dorosłych i młodzieży szkół średnich i pracującej, które prowadził ks. Ryszard Szkoła, proboszcz i kustosz Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Wambierzycach

Rekolekcjonista głosił nauki podczas mszy św. niedzielnych oraz w tygodniu na mszach o godz. 8⁰⁰ i o 18⁰⁰. W niedzielę wieczorem była nauka stanowa dla kobiet, w poniedziałek dla mężczyzn, a na wtorek zaproszeni byli małżonkowie. Środa była dniem kończącym ćwiczenia rekolekcyjne. Młodzież swoje nauki miała o godz. 10⁰⁰. Wszystkim naukom towarzyszyła modlitwa do Matki Bożej Wambierzyckiej. Na zakończenie rekolek-cjonista zebrał kolektę na remont sanktuarium.

- Niedzielne popołudnie było spotkaniem z pieśnią pasyjną w wykonaniu ustrońskich chórów chrześcijańskich. Wystąpili chórzyci chóru „AVE” pod dyr. Alicji Adamczyk, Chóru Ewan-gelickiego z Ustronia-Polany, którym dyryguje Elżbieta Szaj-tauer, Chóru Ewangelickiego (męskiego i mieszanego) z Krysty-ną Gibiec. Jedną z dyrygentek była Joanna Szcześniewska, dyrygująca połączonymi chórmi śpiewającymi pieśń *Już na krzyżu* (2 zwrotki).

Pieśni wielkopostne, znane i mniej znane, przeplatane były recytacjami w wykonaniu ks. Czembora. Słowa zmuszały do głębokiej refleksji - *dlaczego ukrzyżowano Chrystusa, jaki był (i jest) w tym mój udział, co mogę zrobić, aby nie krzyżować więcej, dlaczego stale usprawiedliwiam siebie, a winę zwałam na innych?*

Koncert mógł się podobać, zwłaszcza, gdy śpiewały wszystkie chóry razem, ok. 100 osób, szczególnie wykonując *Cudow-ną Bożą łaskę*, co wywołało dreszcz emocji i wzruszenia.

Trafne wydaje się podsumowanie Księdza Proboszcza, który stwierdził, że to był występ NASZEGO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO, USTRÓŃSKIEGO CHÓRU.

Dla przypomnienia należy podkreślić, że był to już drugi wy-stęp z tym repertuarem, bowiem pierwszy miała miejsce tydzień temu w kościele ewangelickim.

- W ostatnich dniach zostały założone rolety w oknach dużej sali Czytelni.

- W czwartek 30 marca rozpoczęliśmy uroczystości z oka-zji I rocznicy śmierci Jana Pawła II.

W Czytelni Katolickiej o godz. 18⁴⁵ chór „AVE”, którym dyry-gowała Alicja Adamczyk, przy akompaniamencie Janusz Śliwki, odśpiewał pieśń „Gaude Mater Polonia” - Ciesz się Matko Pol-sko, która została wysłuchana na stojąco. Zamiast słowa wstęp-nego Ks. Proboszcz zaprezentował nam refleksyjną recytację utworu Ernesta Brylla mówiącą o postaci, życiu i nauce Papieża oraz o naszym jej odbieraniu. Następnie w wielkiej ciszy i sku-pieniu wysłuchaliśmy przepięknego wykonania „Missa brevis” Ch. Gounoda, składającej się z pięciu części - *Kyrie, Gloria, Sanctus, O solutaris hostia, Agnus Dei*.

W ten to sposób została otwarta wystawa naszych pamiątek ze spotkań z Ojcem świętym Janem Pawłem II. Celem tej wy-stawy ma być, jak to powiedział Ks. Proboszcz - możliwość po-wrotu do tamtych chwil.

Jednym z akcentów wspomnieniowych była recytacja wiersza przez p. Marię Nowak. „Urbi et Orbi” - napisała go na pa-miątkę chwili, kiedy Papież przelatował nad Hermanicami.

Na zakończenie wieczoru Chór odśpiewał *Laudate Domi-num - Chwalcie Pana wszystkie ludy ziemi - za ten pontyfikat, a także za to, co teraz przeżywamy, bo ktoś powiedział, że Jan Paweł był wielki przez swój pontyfikat, ale staje się jeszcze większy po śmierci. Obyśmy umieli z tego skorzystać* - tymi słowami Ks. Proboszcz zaprosił do oglądania wystawy, która trwać będzie do 17 kwietnia.

Barbara Langhammer

I rocznica odejścia do Domu Ojca

Dnia 2 kwietnia 2005 roku odszedł Wielki Papież Polak, nieodżałowany i umiłowany przez nas wszystkich Ojciec Święty Jan Paweł II.

Minął już rok, a serce nadal przejmują wielki żal i uczucie osamotnienia. Wbrew przyjętemu przekonaniu uważam, a nawet jestem prawie pewna, że są ludzie niezastąpieni.

Żaden film nie odda tego, co przeżyliśmy przez długie, wspaniałe lata pontyfikatu Jana Pawła II i tego, co przeżywaliliśmy rok temu na Placu Św. Piotra w Rzymie czy przy telewizorach w oczekiwaniu na wiadomości w ostatnich chwilach życia Ojca Świętego. Liczyliśmy i modliliśmy się, pełni nadziei, że nastąpi poprawa zdrowia. Pan zdecydował inaczej, chciał skrócić cierpienia swojemu wiernemu Słudze i zabrał Go do siebie. Tak się stało... dla nas wielki ból, żal i łzy. Tę wiadomość potwierdził żalostny głos dzwonów na Watykanie wchodzący bardzo głęboko i boleśnie w nasze serca. Wymownym potwierdzeniem, że to co się stało jest wypełnieniem woli Bożej, był silny powiew wiatru Ducha Świętego w czasie mszy św. pogrzebowej, który zamknął Księgę Życia na trumnie Ojca Świętego. Ten obraz jest stale żywy w mojej pamięci.

Kochał swego Papieża cały świat za wielką wiarę i oddanie całego życia i cierpienie Kościołowi powszechnemu, wszystkim wierzącym, i nie tylko, bo modlił się również i ofiarował miłosierdziu Bożemu inne Kościoły i ludzi niewierzących.

Oto święty człowiek już za życia. Świadczą o tym liczne dokumenty mówiące o uzdrawianiu ludzi ciężko chorych na ciele i na duszy napotkanych na pielgrzymim szlaku. Teraz czekamy na formalne potwierdzenie tej prawdy.

Przez nas, Polaków, jest szczególnie umiłowanym papieżem, jako nasz rodak, syn polskiej ziemi. Podkreślał to zawsze przy każdej okazji pobytu w Polsce. Czymże był składany każdorazowo pocałunek na polskiej? Zacytuję tu słowa Ojca Świętego wypowiedziane przed przybyciem do Polski. „Pierwszym słowem wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach jest pocałunek tej ziemi na początku każdej wizyty duszpasterskiej, by oddać cześć dla samego Stwórcy oraz dla synów i córek tej ziemi, do której przybywam. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki, albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Niech on będzie również pocałunkiem pokoju dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zechcą się znaleźć w tej wielkiej pielgrzymiej wspólnocie Papieża-Polaka. Pax vobis! Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja!”.

Jeżeli Ojciec Święty, Sługo Boży, patrzysz z okna nieba na nas, to widzisz, że Ojczyzna, którą tak ukochałeś jest w wielkiej potrzebie. Polacy zapomnieli Twoich słów i przyrzeczeń złożonych rok temu, że przyjmują naukę Chrystusa poważnie do serca, że pamiętają o miłości Boga i człowieka, i o słowach, które sam wypowiedziałeś: „abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”. Przykrym dowodem tego faktu jest walka na arenie politycznej, rządowej między

braćmi Polakami o władzę i obawa-troska nas wszystkich czy odnowa, powrót do korzeni chrześcijaństwa, solidarności, wzajemnego szacunku są w naszej Ojczyźnie możliwe?

Modlimy się i prosimy Pana Boga za Twoim pośrednictwem Ojciec Święty o pokój i zgodę, o szacunek dla tych, którzy podjęli trud naprawy Rzeczypospolitej Polskiej. O wsparcie dla nich dobrym słowem i pomocą w tym przedsięwzięciu. Oręduj za nami, błagamy, i pomóż nam otrząsnąć się ze złych myśli, egoizmu, pychy i poniżania drugiego człowieka, bo tylko zjednoczeni, solidarni możemy zbudować Polskę lepszą, bez pokrzywdzonych, żyjących w skrajnej nędzy i bezrobotnych.

Niestety, bez Bożej i Twojej pomocy Ojciec Święty - jak widzisz - jest bardzo trudne, wprost niemożliwe do wykonania, chociaż słuchaliśmy, przyrzekaliśmy, że pójdziemy Twoim przykładem, że Cię kochamy i pamiętamy...

Wiernie jednak Twoim słowom, Ojciec Święty, i głoszonej Ewangelii są zawsze katolickie media w Polsce - Radio Maryja i Telewizja Trwam, które powstały i rozwijają się przy Twoim poparciu i rozumieniu zadań i celów, jakie postawili sobie ojcowie redemptoryści pracujący z wielkim oddaniem dla słuchaczy całego świata. Dzięki tym mediom często słyszymy na falach eteru głos naszego Ojca Świętego i słowa..., a każde mówi bardzo wiele o miłości miłosiernej naszego Stwórcy, i miłości do ojczyznej naszej ziemi. Poruszane w homiliach Ojca Świętego tematy są zawsze aktualne i mogą służyć pomocą w rozwiązywaniu trudnych polskich problemów i w czynieniu dobra. Należą się zatem wielkie dzięki Radiu Maryja i Telewizji „Trwam”, że pamiętają i nie pozwalają nam zapomnieć o Papieżu Polaku, największym autorytecie dla nas i potomnych, i za to, że rozpowszechniają w tym celu dokumentalne nagrania płytowe o całym życiu Jana Pawła II.

Prosimy Cię jeszcze Ojciec Święty wypraszać dla nas u Boga łaskę mocnej wiary, byśmy zawsze trwali przy Krzyżu Chrystusowym, który jest naszym drogowskazem i siłą w budowaniu królestwa miłości, prawdy, sprawiedliwości i pokoju na tej ziemi.
Szczęść Boże. Łucja Chołuj

JUBILACI TYGODNIA

Wacława Piątek
Zygfryd Sarna
Franciszek Dziwisz
Maria Szafarz-Rapel
Irena Nowak
Marek Tyszkowski
Janina Kosturek
Stanisław Groszkowski
Ewa Nowińska
Teresa Binek
Urszula Słysz
Zdzisław Sliż
Lidia Stanek



Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,
łask Bożych, opieki Matki Bożej, radości i spokoju
na długie lata życia.

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 854 30 23, fax. 854 23 23.